Wydanie poranne.
Nr. 388. Niedziela 29 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

60.000 jeńców rosyjskich.
Bitwy pod Łowiczem i Noworadomskiem.
Odznaczenie Hindenburga.

Walki z Rosyanami.

Rozkaz dzienny Hindenburga.

Toruń, 29 listopada.

Rozkaz dzienny do armii generała marszałka polnego Hindenburga opiewa:

W ciężkich, dnie całe trwających walkach armia mnie podległa powstrzymała ofenzywę nieprzyjaciela liczebnie silniejszego. Jego ces. mość wystosował do mnie następujący telegram:

„Pańskiemu pełnemu energii i rozważnemu dowództwu, jakoteż niewzruszonej wytrzymałej waleczności pańskich wojsk **znów przypada piękny sukces** w udziale. W długiem, ciężkiem, ale dzięki męstwu i wiernemu wypełnieniu obowiązków, **naprzód postępującem** zmaganiu się, armia pańska **unicestwiła plany** liczebnie silniejszego nieprzyjaciela. **Za tą osłonę granicy wschodniej** państwa należy się panu pełne podziękowanie ojczyzny. Moje najwyższe uznanie i moje podziękowanie cesarskie, które pan zechcesz ponownie wraz z mojemi życzeniami wyrazić wojskom pańskim, pragnę uwidocznić przez to, że **awansuję pana na generała marszałka polnego.** Oby Bóg panu i pańskim przywykłym do zwycięstw wojskom przysporzył dalszych sukcesów. *Wilhelm, R.*"

Jestem dumny z tego, że osiągnąłem ten **najwyższy stopień** służby wojskowy na czele takich wojsk. Wasza gotowość do walki i wytrwałość zadały w podziwienia godny sposób wielkie straty nieprzyjacielowi. **Przeszło 60.000 jeńców, 150 dział** i około **200 karabinów** maszynowych dostało się znów w nasze ręce. Jednakże **nieprzyjaciel nie jest jeszcze zniszczony.** Dlatego **znów naprzód** z Bogiem za króla i ojczyznę, **aż ostatni Rosyanin pokonany legnie na ziemi.** Hurra.

Sytuacya niezmieniona.

Wiedeń, 29 listopada.

Urzędowo ogłaszają: Dnia 28 listopada w południe. Sytuacya nie zmieniła się.

W Królestwie Polskiem także dzień wczorajszy na ogół przeszedł spokojnie. Poszczególne słabe ataki Rosyan zostały odparte.

Walki w Karpatach trwają dalej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Bitwy pod Łowiczem i Noworadomskiem.

Berlin, 29 listopada.

W Prusach wschodnich miały miejsce tylko nieznaczne walki.

Koło Łowicza przedsięwzięły nasze wojska znowu atak. Walka jeszcze się toczy.

Silne ataki Rosyan na zachód od Noworadomska zostały odparte. W południowej Polsce zresztą wszystko niezmienione.

Pomyślne walki w Serbii.

Wiedeń, 29 listopada.

Także na południowym terenie wojny walczono prawie na wszystkich frontach. Zdobyto przytem kilka ważnych oszańcowanych pozycyi, przedewszystkiem dominującą pozycyę na Siljak. Wzięto do niewoli razem **900 jeńców** i zdobyto trzy armaty.

Ogłoszone przez serbskie biuro prasowe zwycięstwo nad kolumną austro-węgierską koło Rogacicy, zamieniło się wczoraj na wmaszerowanie naszej kolumny do Użyce. Wraz ze **zdobytym trenem** wzięto do niewoli 16-letniego **wnuka wojewody Putnika.**

Na froncie niemiecko-francuskim.

Dixmuiden.

Berlin, 29 listopada.

Urzędowo donoszą: Doniesienie „Daily Mail", jakoby sprzymierzeni zdobyli z powrotem **Dixmuiden**, jest fałszywem. Dixmuiden znajduje się tak jak jak przedtem tak i teraz w niemieckiem posiadaniu.

W lesie Argońskim.

Berlin, 29 listopada.

Urzędowo donoszą: Posunięcia się naprzód Francuzów w lesie Argońskim zostały odparte. W lesie na północny zachód od Apremont i w Wogezach wydarto Francuzom kilka rowów strzeleckich mimo zaciętej obrony.

Wojna Turcyi z trójporozumieniem.

Uszkodzenie rosyjskiego pancernika.

Konstantynopol, 29 listopada.

Według doniesienia dzienników, odniósł rosyjski pancernik „Jewstafij" podczas ostatniej bitwy morskiej na Morzu Czarnem uszkodzenia, których naprawa ma potrwać dwa lub trzy miesiące.

Na granicy egipskiej.

Konstantynopol, 29 listopada.

Do Jaffy przywieziono jednego oficera angielskiego i 28 żołnierzy angielskich. Jest to część licznych jeńców, wziętych przez Turków do niewoli podczas ostatnich walk na granicy egipskiej.

Na Kaukazie.

Konstantynopol, 29 listopada.

Urzędowo donoszą: Na granicy kaukazkiej odbyły się nieznaczne starcia między oddziałami rekognoscyjnymi obu stron.

Stosunki niemiecko-tureckie.

Konstantynopol, 29 listopada.

Urzędowo donoszą: Aby wzmocnić nowym dowodem serdeczność stosunków, panujących między Turcyą a Niemcami, zamianował sułtan generała dywizyi Zekki-baszę adjutantem przybocznym przy osobie cesarza niemieckiego. Cesarz niemiecki w dowód swoich sympatyi dla Turcyi polecił marszałkowi polnemu Goltzowi, aby zajął takie samo stanowisko przy osobie sułtana. Oczekują tu wkrótce przybycia marszałka polnego.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Dalsze zbrojenia Rosyi.

Medyolan, 29 listopada.

Według petersburskiego doniesienia „Corriere della Sera“, Rosya **powołała 8 klas wieku pospolitego ruszenia.**

Sytuacya pod Łodzią.

Wiedeń, 29 listopada.

Oczy całego świata są zwrócone na przebieg wielkiej bitwy, wydanej przez sprzymierzonych Rosyanom w Królestwie. Kluczem niejako do tych wielkich starć na całym froncie jest bitwa pod Łodzią, która trwa już dziesiąty dzień, nie przynosząc ostatecznego rozstrzygnięcia. Łatwo zrozumieć, że stanowcza porażka Rosyan pod Łodzią, gdzie skoncentrowano olbrzymie siły, momentalnie odbije się na sytuacyi naszego Krakowa; z okolic krakowskich Rosyanie by musieli się wycofać w szybkiem tempie.

Tymczasem o losach tego wielkiego boju, w którym Niemcy wzięli 60 tysięcy jeńców, 150 armat, 200 karabinów maszynowych etc., nic pewnego nie wiemy. Czytelnikom wiadomo, że sprowadzenie nowych posiłków z pod Warszawy wzmocniło znacznie Rosyan, których sytuacya była bardzo niepomyślną.

Przebieg ostatnich operacyj niemieckich w Królestwie przedstawia fachowy wojenny sprawozdawca jednego z dzienników wiedeńskich jak następuje:

Niemiecka armia 15 listopada odrzuciła kilka rosyjskich korpusów od Włocławka na Kutno. Działo się to na południe od Wisły, podczas gdy równocześnie na północ od Wisły rosyjskie siły zostały odparte z jednej strony przez Mławę, z drugiej strony przez Płock. Aby wykorzystać te sukcesy, ofenzywę swoją Niemcy prowadzili dalej, wobec czego wywiązały się gorące starcia pod Łodzią i na południe od Płocka. Doniesienia urzędowe o miejscowościach, położonych na południe od Płocka, pozwalają się domyśleć, że niemiecka armia, opierając się o Wisłę, przedsięwzięła ruch oskrzydlający. Sytuacya Rosyan stała się krytyczną. 23 listopada jednak doniesiono, że wystąpienie nowych sił rosyjskich w kierunku od Warszawy uniemożliwiło na razie pomyślne rozstrzygnięcie. 24 listopada dowiedzieliśmy się że ta kontrofenzywa rosyjska w miejscowości Łowicz-Stryków-Brzeziny się złamała. Jak dalece niepomyślnie przytem ułożyła się przecież dla Rosyan sytuacya, wynika ze znanego komunikatu o 40.000 jeńcach, który dziś Hindenburg prostuje, podając liczbę większą, mianowicie 60.000.

Dlaczego jednak nie zapadło ostateczne wielkie rozstrzygnięcie, wynika z urzędowego komunikatu: „Jeśli wbrew wszystkim tym sukcesom nie udało się jeszcze wywalczyć rozstrzygnięcia, to pochodzi stąd, że wystąpiły do walki dalsze silne posiłki nieprzyjaciela od wschodu i południa.

Ostatni telegram donosi o bitwach pod Łowiczem i Noworadomskiem, czyli że na północ i na południe od Łodzi.

Znowu starcie grecko-bułgarskie.

Sofia, 29 listopada.

Prefekt z Nevrokop telegrafuje, że przed niedawnym czasem żandarmi greccy wpadli do położonej o $1^1/_2$ godziny drogi od granicy bułgarskiej miejscowości Vezne i pojmali burmistrza i 11 poważnych obywateli, których zamknęli w kościele, gdzie ich w nieludzki sposób obili, chcąc ich zmusić do podania rzekomo znanego im miejsca pobytu bułgarskich komitadżi. Dwom z nich udało się zbiedz na terytoryum bułgarskie, dokąd przybyli w okropnym stanie.

Parlament rumuński.

Bukareszt, 29 listopada.

Zwyczajna sesya parlamentu otwartą została przez króla Ferdynanda, który zjawił się w towarzystwie następcy tronu Karola. Mowa tronowa wspomina o zasługach zmarłego króla i wyraża nadzieję, że parlament, oceniając należycie obecną sytuacyę, użyczy rządowi pełnego poparcia, załatwiając ustawy wymagane chwilą i **potrzebami armii.**

Przeniesienie konsystorza na Bukowinie.

Dorna Watra, 29 listopada.

Konsystorz arcybiskupi grecko-oryentalny z Bukowiny po oswobodzeniu w październiku Czerniowiec z jarzma rosyjskiego powziął uchwałę, aby w razie ponownej inwazyi przenieść siedzibę konsystorza do Dorny. Zgodnie z tą uchwałą, członkowie konsystorza po opróżnieniu Czerniowiec przez nasze wojska przybyli do Dorny. Arcybiskup Repta bawi już tu od kilku dni. Wyżej wymieniona uchwała konsystorza jest najlepszym dowodem, jak bardzo grecko-oryentalne władze kościelne wobec niegodnego traktowania, doznanego podczas inwazyi rosyjskiej, obawiały się ponownego ucisku i gwałtów ze strony Rosyan, a zarazem dokumentem, jak przewrotnemi są zapewnienia Rosyan, że przychodzą oswabadzać prawosławie w monarchii. Uwagi godnem jest, że uchwała powziętą została jednogłośnie, że temsamem znajdujący się w większości członkowie rumuńscy jakoteż członkowie Rusini są równą odrazą przejęci wobec Rosyan.

Generałowie Brudermann i Mayr.

Wiedeń, 29 listopada.

Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza: cesarz zarządził przeniesienia generała kawaleryi Rudolfa v. Brudermanna na jego prośbę, w stan nadliczbowy, zaś marszałka polnego porucznika Wiktora Mayra na jego prośbę w stan spoczynku.

Kanał sueski a szanse wojenne Turków i Anglików.

W bieżącym miesiącu i roku — kiedy przypada jubileusz 45-lecia kanału sueskiego, ta sztuczna droga wodna ma się stać jednym ze szlaków, którędy potoczy się wojna.

Stworzyły go kapitały francuskie i geniusz inżynierski francuski (Lesseps), a powoli jęła ten ważny punkt niémi swych wpływów oplątywać Anglia..

Jednym udatnym manewrem zwłaszcza weszła w posiadanie wielkiej ilości akcyj sueskich, wyratowawszy z opresyi pieniężnej kedywa egipskiego za pomocą odkupienia jego akcyj.

Potem... na porządek przyszło bombardowanie Aleksandryi; usadowienie się Anglików w Egipcie.

Francya z goryczą spoglądała, jak cały plon jej zabiegów — porywają Anglicy, lecz po pogromie, doznanym od Niemców, nie była w stanie opierać się... Powstał tylko ostry rozdźwięk z Anglią, który trwał do niedawna jeszcze, aż dziś skutkiem innych wydarzeń w braterstwo broni się zamienił.

Ale nie o historyę dawniejszych zawikłań sueskich nam chodzi, lecz o najbliższą rolę kanału w wojnie turecko-angielskiej.

161 kilometrów długości liczy ów kanał, przy szerokości u zwierciadła różnej, wahającej się pomiędzy 60 a 110 metrami. Najbardziej rozlewa się szeroko kanał tam, gdzie po drodze napotykał jeziorka ze słodką, względnie z gorzkosłoną wodą (te ostatnie będące szczątkami łach morskich).

Do przeprawienia większych mas wojska przez kanał za najbardziej odpowiednie punkty uważają fachowcy: El Kantarę, względnie przestrzeń pomiędzy jeziorem Ballah a Timsah, lub ewentualnie pomiędzy tem ostatnim a jeziorami gorzkiemi.

Szczególniej korzystną byłaby przeprawa pomiędzy Ballah a Timsah, ponieważ brzeg azyatycki (z którego przeprawialiby się Turcy) g ó r u j e nad brzegiem przeciwległym; co więcej po sforsowaniu kanału dostałyby się wojska tureckie natychmiast do okolicy ż y z n e j. Wreszcie miejsce wstąpienia na ląd znajdowałoby się w odległości mniej więcej 35 kilometrów tylko od stacyi kresowej — kolei, wiodącej z El Salhieh do Kairu.

A teraz popatrzmy, jak przedstawia się kwestya obrony kanału? Główna rola przypadłaby tu flocie, która miałaby za pierwsze zadanie ostrzeliwać z dział dalekonośnych teren, którędyby wróg do kanału się zbliżał.

Przy sprawnem działaniu artyleryi okrętowej dostęp do brzegu mógłby być bardzo utrudniony.

Z drugiej strony nieprzyjaciel miałby szanse ukrywania się za dobremi osłonami oraz — dobrze wycelowanego strzelania wobec tego, że brzegi kanału, tak jak szosa, mają dystanse ściśle przemierzone.

Okręty zaś angielskie miałyby jeszcze tę trudność w manewrowaniu, iż w wąskim kanale mogą statki „roszować“ tylko wpodłuż, a nie objeżdżaniem kołowem, okoliczność, którąby też korzystną była dla artyleryi tureckiej.

Wkońcu wystarczyłoby zatopienie jednego okrętu angielskiego, ażeby w wąskim kanale zatamować swobodę ruchów całej eskadry.

O ileby zaś Turcy zdążyli zabarykadować gdzieś żeglugę przez kanał minami podwodnemi — mogliby się zabezpieczyć jeszcze pewniej przed statkami angielskimi, a wówczas pionierzy tureccy mogliby łatwo zająć się budową mostu.

Walka o **kanał sueski** tworzy **niesłychanie ważny moment** w obecnej wojnie. Gdyby kanał został wydarty Anglikom, ich **panowanie na morzach** doznałoby **ogromnego ciosu**: toć tędy wiedzie **najbliższa droga do Indyj**; toć nawet zaraz ogromna część dowozu do Anglii artykułów spożywczych i surowców musiałaby objeżdżać Afrykę, w dwójnasób przedłużać sobie drogę.

Wychodźcy galicyjscy w Wiedniu.

Wiedeń, 26 listopada.

Los wychodźców galicyjskich, przebywających w Wiedniu, jest ogromnie opłakany.

Dotychczas, obok kilku działających luzem komitetów prywatnych, był główny komitet, pod kierownictwem ministra Bilińskiego i urzędników ministerstwa dla Galicyi, którzy — należy im to przyznać — robili, co mogli, krępowani na każdym kroku brakiem funduszów i brakiem dyscypliny wśród wychodźców samych.

Na placu Schwarzenberga, gdzie urzędował komitet zapomogowy, rozgrywały się przykre sceny: wychodźcy byli zdani na łaskę policyantów, na swą kolej dla otrzymania numeru czekali wychodźcy po 10 godzin na deszczu i zimnie, wytworzył się formalny handel o lepsze i bliższe miejsce w szeregu czekających.

Teraz — jak wczoraj ogłoszono — akcya zapomogowa przeszła w ręce rządu.

W dwóch lokalach, w drugiej dzielnicy skoncentrowano wypłatę zapomóg; biedny wychodźca musi przejść przez kilka drzwi i rąk, zanim otrzyma zapomogę, wynoszącą — **30 hal.** dziennie na głowę i kilka koron na mieszkanie. Jest podobno „ustawa“ (rozporządzenie na podstawie § 14), że ewakuowanym należy się na utrzymanie 1 K. dziennie na głowę; jak się wypłaca, mogą najlepiej objaśnić wychodźcy, przebywający w Wiedniu i w Czechach.

A ten ciężar przedstawia się tak, że Galicyanie dają zarobek całemu szeregowi kupców i przemysłowców, że bez Galicyan hotele np. byłyby w tym roku zbankrutowały.

Dla Wiedeńczyków wojna ma jedną złą stronę: drożyznę, która dla nas przyzwyczajonych do drożyzny krakowskiej, nie przedstawia się wcale tak strasznie. Kto bezpośrednio nie zetknął się z wojną, dla tego wydaje się ona czemś tak oddalonem, jak — Wiedeń od Krakowa. *lf.*

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).